

Marzena Marczevska

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
Jana Kochanowskiego w Kielcach

***Oswajanie śmierci słowem –
o śmierci w kulturze, języku i wybranych tekstach Jana Pawła II***

*Przechodzenie przez śmierć ku życiu
jest tajemnicą.*

Jan Paweł II, *Rozważanie o śmierci.*

Przedmiotem artykułu jest porównanie wizji śmierci utrwalonej w języku polskim i polskiej kulturze tradycyjnej z obrazem rekonstruowanym na podstawie tekstów Jana Pawła II. W pracy wykorzystałam wybrane teksty Ojca Świętego (głównie encykliki, teksty wygłoszone podczas audiencji, komentarze). Obraz śmierci rekonstruję zgodnie z założeniami Jerzego Bartmińskiego (Bartmiński 1980: 12; Bartmiński, Panasiuk 1993: 364-365; Bartmiński 2006, 2007, 2009, 2010), według którego stereotypizacja przysługuje nie tylko nazwom etnicznym, ale także pojęciom konkretnym i abstrakcyjnym, nazwom emocji, wartości, uczuć itd. (por. też H. Putnam 1975). Rekonstrukcja wykorzystująca różne typy danych językowych (w tym tekstowych), pozwala na „odszyfrowanie” ukrytego w języku sposobu myślenia człowieka o danym obiekcie i jest związana z wiedzą potoczną, będącą rezultatem myślenia przeciętnego użytkownika języka o zjawiskach otaczającego świata. W moich badaniach odwołuję się do koncepcji językowego obrazu świata. Przyjmuję za J. Bartmińskim, że „JOS jest zawartą w języku interpretacją rzeczywistości dającą się ująć w postaci zespołu sądów o świecie, o ludziach, rzeczach, zdarzeniach”, a „interpretacja ta jest rezultatem subiektywnej percepcji i konceptualizacji rzeczywistości przez mówiących danym językiem, ma więc charakter wyraźnie podmiotowy, antropocentryczny, ale zarazem jest intersubiektywna w tym sensie, że podlega uspołecznieniu i staje się czymś, co łączy ludzi w danym kręgu społecznym, czyni z nich wspólnotę myśli, uczuć i wartości” (Bartmiński 2010).

Bazą materiałową wykorzystywaną w rekonstrukcji JOS (np. Bartmiński 1998/2006; 2009:25, Bartmiński 2010) mogą być dane leksykalne: nazwy (potwierdzające „perspektywę oglądu rzeczywistości”), informacje przekazywane przez podstawę onomazjologiczną, ujawnione w toku dociekań etymologiczno-słowotwórczych (tzw. „wewnętrzna forma

słowa”), znaczenia podawane w definicjach w słownikach języka polskiego i słownikach gwarowych, derywaty słowotwórcze, rozszerzenia metaforyczne, frazeologizmy, utarte kolokacje (frazemy), metafory, teksty. Przedstawiany obraz jest jedynie szkicem, analiza bowiem budowana jest na podstawie wybranych tekstów.

1. Śmierć w kulturze

Człowiek (zwłaszcza z kręgu kultury Zachodu) unika myślenia o śmierci¹, niechętnie o niej mówi, często też zapomina, że życie nie jest możliwe bez śmierci, tak jak nie istnieje śmierć bez życia (Wilowski 2000: 11-54). Ph. Ariés zauważa, że człowiek współczesny zupełnie wymazał śmierć ze swoich obyczajów i wyobrażeń: „Dawna postawa, kiedy śmierć była jednocześnie bliska, swojska i pomniejszona, słabiej odczuwana, zbyt kontrastuje z naszą postawą, kiedy budzi taki strach, że nie śmiemy wymówić jej imienia” (Ariés 1989:41). Na milczenie wokół śmierci zwracał też uwagę M.Vovelle: „Gdy jednak chodzi o historię śmierci, mamy do czynienia z innego rodzaju milczeniem (...). Jest to milczenie zamierzone: kiedy ludzie przestają mówić o śmierci, to udzielają nam tym samym wskazówki równie istotnej jak wtedy, gdy wypowiadają się wyczerpująco, by śmierć obłaskawić” (Vovelle 2004: 32).

Według wielu religii umieranie jest sztuką świętą, ostatecznym i ostatnim rytuałem, przeżyciem finalnym, które pozwala nam odkryć prawdziwy sens egzystencji. Śmierć związana jest zazwyczaj z poczuciem zachwiania ładu świata. W kulturach tradycyjnych śmierć – swoisty rezultat utraty równowagi i źródło chaosu – postrzegana jest jako początek upadku i rozpadu rzeczywistości, zarówno w sferze jednostkowej, jak i społecznej (di Nola 2006: 186-190). Towarzyszące człowiekowi wątpliwości znalazły odbicie w licznych próbach oswojania śmierci, czego efekty znajdujemy w światopoglądzie religijnym wielu ludów. Postawa przedstawicieli kultury tradycyjnej wobec śmierci jest ambiwalentna². Mimo

¹ Z drugiej strony obserwować można przeciwną tendencję: nadmierne eksploatowanie tematyki śmierci w mediach i traktowanie śmierci jako zjawiska wyłącznie medialnego (tzw. pornografia śmierci: epatowanie odbiorców scenami zabijania, wypadków, egzekucji itd.). Por. Borkowski 2007: 301-313.

² Z jednej strony, jako wynik zła, rozpadu, konsekwencja szkodliwego wpływu lub działania elementów świata naturalnego, które „zerwały więzy solidarności lub karzą za takie zerwanie” (Znaniński, Thomas, 1976: I: 187), śmierć przerażała i budziła strach. Z drugiej - odbierana jako „rzecz ożywiona”, poddana antropomorfizacji (por. różnorodne formy i kształty, jakie może przybierać śmierć: kobieta, szkielet, zwierzę, roślina), odwiercała chęć „oswojenia” sił, których człowiek do końca nie mógł pojąć. Śmierć, silnie kojarzona z chorobą, nędzą, zimą, oznaczała początkowo „coś złego” i na tyle groźnego, by wytworzyć bardzo charakterystyczną (obronną) postawę człowieka (Znaniński, Thomas 1876:I:188).

pozornego spoufalenia ze śmiercią i pogodzenia się z jej nieuchronnością człowiek zawsze odczuwał lęk zarówno przed śmiercią, jak i wszystkim, co się z nią kojarzyło. Stąd niezliczona ilość rytuałów ochronnych, bogata obudowa obrzędów pogrzebowych, wielość wierzeń dotyczących życia pozagrobowego, ujawniających silne przeświadczenie o cyklicznej możliwości kontaktowania się ze światem zmarłych (np. Fischer 1921, Biegeleisen 1930, Bonowska 2004, Vovelle 2004, Kupisiński 2007). Stąd także wytworzone przez kultury archaiczne zwyczaje przeżywania żałoby, pojmowanej jako zwycięstwo nad śmiercią i naturalna droga powrotu człowieka i całej wspólnoty do równowagi zaburzonej przez utratę kogoś bliskiego (di Nola 2006: 10, 30-32). Śmierć to poważna strata społeczna, dlatego w kulturach tradycyjnych wielką rolę odgrywają rytualne zachowania, będące rezultatem solidaryzmu i obowiązku wspólnego oplakiwania zmarłego (por. biesiady żałobne, odwiedzanie członków rodziny zmarłego przez mieszkańców wsi itd.) (Di Nola 2006: 168-185).

Cała Biblia pokazuje, że śmierć narodziła się ma skutek upadku człowieka, jako kara za grzech pierwszych ludzi (Decyk 2000: 29-31; Langkammer 2004:17-18). Zaświaty wyobrażano sobie jako tzw. szeol (otchłań), zwany *abandon* ‘czeluść’, miejsce ciemności (Hi 10, 21), przymusowego odpoczynku (1 Sm 28, 15), braku kontaktu z Bogiem (Ps 30, 10; 88, 11; 115, 17). Było to także miejsce, w którym nie można było zaznać przyjemności (Syr 14, 16). Nie istniało więc pierwotnie w tradycji hebrajskiej pojęcie szczęśliwego życia wiecznego (por. śmierć jako niekończąca się niewola: Ratzinger 1985: 89). Śmierć postrzegano jako sen (określenie takie występuje wielokrotnie w Starym Testamencie: *zasnąć ze swoimi ojcami*) lub rodzaj podróży: *iść/pójść do ojców naszych* (Langkammer 2004: 121-122). Nowy Testament przejął starotestamentowe traktowanie śmierci jako kary za grzech w raju. Co charakterystyczne, Stary Testament mówi, że Bóg nie stworzył śmierci, jest ona bowiem wyłącznie rezultatem ludzkiego nieposłuszeństwa i grzechu. Bóg jest jednak Panem śmierci: *To Pan daje śmierć i życie, wtrąca do szeolu i zeń wyprowadza* (1 Sm 2,6) (za: Wilowski 200: 55). Przyczyną śmierci jest także szatan, który poprzez swoją zawiść sprowadził śmierć na pierwszych ludzi (tamże: 58). Początki myśli eschatologicznej mają swój początek w zmartwychwstaniu Chrystusa. Umierający za nas i nasze grzechy Jezus został wskrzeszony, tak więc i człowiek umierający w Chrystusie, w Chrystusie zmartwychwstanie. Nie każdy jednak może dostąpić łaski odrodzenia: warunkiem życia wiecznego jest miłość do Boga i Chrystusa, który „poświęcił samego siebie, zamieniając krzyż w drzewo wiecznego życia” (Kramer 2007: 210; Decyk 2000:42-43).

Kultury tradycyjne (także polska kultura ludowa) traktowały śmierć jako kolejny, nieuchronny i naturalny etap ludzkiej wędrówki po świecie (np. Perszon 1999:27). Jest to śmierć oswojona (Ariés 1989: 41), śmierć magiczna (Vovelle 2004: 34). Ph. Ariés, analizując tradycyjne postawy człowieka wobec śmierci, wskazuje na wagę odpowiedniego przygotowania się do niej i odpowiedniego interpretowania zwiastunów śmierci. Umierający był niejako i organizatorem, i uczestnikiem rytuału o określonym porządku (Ariés 2007: 24-33). Odejście człowieka nie było zaskoczeniem, było normalnym etapem życia, jego składową i wstępem do odrodzenia. Cały świat otaczający człowieka toczył się według określonego rytmu. Natura cyklicznie się odnawiała, śmierć stanowiła więc tylko etap konieczny do odrodzenia (Kolbuszewski 1996: 110; Bonowska 2004: 75-78). W kulturze ludowej śmierć była po prostu **przejściem** do innego stanu: „Cała natura trwa jako ta sama i rozwija się w nieustannym ruchu narodzin i przemijania” (Siemianowski 1992: 37). Nie postrzegano jej w kategoriach ostatecznych, gdyż wierzono w możliwość kontaktowania się ze zmarłymi (por. zaduszkowe aspekty poszczególnych świąt, np. obrzęd Dziadów – czyli obrzęd żywienia odwiedzających świat ziemski dusz, także związek między tym ludowym zwyczajem karmienia dusz a ogólnosłowiańskim kultem zmarłych przodków i czczeniem demonów domowych: Biegeleisen 1930; Gieysztor 2006: 259-261; Kolankiewicz 1999, Szyjewski 2003: 79-80; 208-211; Bonowska 2004: 34-35; Kowalski 2007: 550-556; Kupisiński 2007: 248-250, 256-262, 342-352; Vovelle 2004: 69-75).

Chrześcijaństwo nie zmieniło starych przeświadczeń związanych ze śmiercią, chociaż znacznie zmodyfikowało i rozbudowało wyobrażenia o życiu po śmierci, które traktowano jako życie pełniejsze, głębsze i wieczne: „Śmierć – w rozumieniu chrześcijańskim – nie jest ostatecznym końcem ani celem samym w sobie, lecz stanowi powierzenie się ludzkiej osoby Transcendentnemu Bytowi” (Decyk 2000:18).

2. Śmierć w polszczyźnie

Śmierć – według definicji słownikowych – to ‘ostateczny koniec życia człowieka’, ‘nieodwracalne ustanie wszelkich czynności ustroju oraz procesów przemiany materii we wszystkich jego komórkach, zgon, skon’, ‘chwila, w której człowiek umiera, przestaje żyć, rozstaje się ze światem, proces ustawiania na zawsze wszystkich czynności organizmu; umieranie’, ‘pozbawienie kogoś życia, odebranie sobie życia’; ‘ostateczny koniec czegoś’, ‘uosobienie śmierci, szkielet ludzki z kosą w ręku’ (np. DorSJP/Dor/8/1280; SzymSJP/3/449-450, SWJP/2/401; USJP/1581-1582). Nazwy śmierci pojawiające się w językach

indoeuropejskich wywodzą się od praindoeuropejskich rdzeni **mrt-*, **mr-*, **mer-*, **mor-* (Burzyńska, Kamieniecki 1998: 83). Pie. **mer-* ‘umrzeć’ miał pierwotne znaczenie ‘dobra śmierć’ > ‘śmierć naturalna’ w przeciwieństwie do śmierci nagłej, gwałtownej, por. BorSEJP/618 (utrwalone w etymologii rozróżnienie między dobrą i złą śmiercią musiało być niezwykle istotne dla człowieka, por. też „Litanię do Trójcy Przenajświętszej”: *Od nagłej i niespodziewanej śmierci, zachowaj nas Panie*). Wyrazy pochodzące od rdzeni **mrt-*, **mr-*, **mer-*, **mor-* w językach indoeuropejskich mają znaczenie ‘być zniszczonym, spalonym, zeszytywnieć, zgnieść’. Pol. śmierć łączy się z prsł. *smǫtǫ* ‘śmierć’, archaicznym złożeniem z pierwszym członem **sǫ-* z pie. **sǫ-* ‘dobry’, człon drugi - pie. **mǫtǫ-* ‘śmierć’; pierwotne znaczenie zatem ‘dobra śmierć’ (BorSEJP618); por. też **moriti* ‘morzyć, uśmiercać’ (pierwotne nomen actionis), prsł. **merti* ‘umierać’ (por. też morzyć ‘zadawać komuś śmierć, męczyć, dręczyć powolnie’; prsł. **morǫ* ‘uśmiercanie’, ‘sprawca śmierci’, ‘pomór, zaraza, epidemia’³. Etymologia pokazuje więc nie tylko związek śmierci z procesem destrukcji i rozkładu, ale także także przekazuje informację o wyróżnianych rodzajach śmierci: dobrej i złej⁴.

³ Co ciekawe, to samo potwierdza się w danych etymologicznych dotyczących choroby. Por. prsł. dial. *chvoroba* ‘niedomaganie, niemoc, choroba’, rzecz. abstrakcyjny od psł. przym. **chvorǫ*, z przyr. *-oba*; ros. reg. i dial. *chvoroba* ‘choroba’, też obraźliwie o chorym człowieku; przym. psł. **chvorǫ*, *chorǫ* (czes. *chorý* ‘chory, zepsuty, uszkodzony, wynędzniały, wyniszczony’, stcz. *chvorý/chorý* ‘wyniszczony, wychudły, chudy’, ros. *chwóryj*, dial. *chóryj* ‘chory, chorowity, słaby, wątły, źle rosnący (o roślinach)’). Etymologia niepewna, zestawiane z awest. *xvara-* ‘rana’, stwniem. *swǣro* ‘ból, rana’, (niem. *Schwär(e)* ‘ropień, wrzód’); stgniem. *sweran* ‘powodować ból, jątrzyć się’, lit. *svarús* ‘ciężki’; także ze stind. *jvar* ‘być gorącym, gorączkować’, *jvará* ‘gorączka, febra’ (WSEJP/93), od pierwiastka **suer-* ‘rznąć, kłuć, ropieć’. Pierwotne znaczenie ‘ropiejący, bolący, skaleczony, obolały’, wtórnice przeniesione na cały organizm dotknięty chorobą; od XV w. ‘dotknięty chorobą, chorujący, cierpiący’, w XVI w. ‘grzeszny, nierządny, słaby, lichy’, w gwarach także przenośnie o przedmiotach ‘liczy, zniszczony zepsuty, spróchniały, rozlatujący się, ledwo się trzymający’ (BorSEJP/66) lub ‘ciemny, czarny’, ‘razowy’, ‘pośledni’ KarłSGP/I/199. Zdrowie zaś to całość i kompletność, por. etymologia przymiotnika cały: strus., scs. *цѣль/цѣль(ь)* ‘cały, nieuszkodzony, nienaruszony, zdrowy’ od psł. **cǣlǫ* (<pie. **kailo-/kailu-*) ‘obejmujący wszystkie części składowe, nienaruszony, wszystek, pełny, zupełny, zdrowy, prawdziwy’ (BorSEJP51; Usačeva 2008:250). Śmierć i choroba to rozpad, zniszczenie, niekompletność, destrukcja.

⁴ Rozróżnienie to jest ciągle aktualne. Jan Perszon, pisząc o zwyczajach pogrzebowych na Kaszubach, również zwracał na nie uwagę: „W potocznym pojęciu dobra śmierć ma miejsce wtedy, gdy człowiek doczekał wieku sędziwego, „odchowwał dzieci” i doczekał się wnuków, nie pozostawił za sobą jakichś znacznych krzywd i konfliktów, zadbał o podział spadku, określił formę pogrzebu, prowadził – przynajmniej u schyłku swych dni – intensywne życie religijne. (...) Zła śmierć spotyka człowieka, który nie jest do niej przygotowany. Zejście ze

Ogromny lęk przed śmiercią i wszystkim, co z nią współwystępuje, znajduje poświadczenie w niezliczonej ilości rytuałów, obrzędów pogrzebowych, zakazów i nakazów. Strach ten odzwierciedlony jest także w języku. Jak pisała Anna Engelking, obawa przed śmiercią wiązała się z różnymi reakcjami: od negacji, poprzez bunt, ucieczkę, do prób oswojenia śmierci i zaakceptowania jej nieuchronności (Engelking 1984:118). Wszystkie te postawy znajdują swoje charakterystyczne odzwierciedlenie w języku. Śmierć wiązano ze sferą tabu, stąd liczne przykłady eufemizacji, mówienia nie wprost, stąd także inne zabiegi językowe mające osłabić grozę opisywanego zjawiska. Anna Dąbrowska pisze, że dziedzina związana ze śmiercią i umieraniem jest jedyną, stałą i niezmienną płaszczyzną objętą tabuizacją we wszystkich językach i kulturach. Stąd też o śmierci nie mówi się wprost, a zastępuje przez omówienie, peryfrazę, eufemizm, przez co umniejsza się jej znaczenie, deprecjonuje, poniża, wyśmiewa, sprowadza do sfery profanum (Jasik 2009:179).

O ile w języku ogólnym *śmierć* nie ma zbyt wielu derywatów, to trzeba stwierdzić prawdziwą ich mnogość w polskich dialektach, por. np.: *śmiertka, śmiertula, śmiertulka, śmierteczka, śmierteńka, śmiertnica, śmiercicha* (Dźwigoł 2004: 28-29). Zwracają uwagę derywaty budowane za pomocą sufiksów deminutywnych, które pokazują językowe sposoby osvajania śmierci poprzez tworzenie zdrobnień i hipokorystyków. W wielu językach i kulturach nazwy śmierci były tabuizowane (por. grec. *thanatos* pierwotnie ‘zniknięcie, ‘zgaśnięcie’; Kowalski 2007: 552; Dąbrowska 1993: 90-110; też: *Sen obraz śmierci/ Sen śmierci bratem* NKPPIII/156 sen 15; *brat śmierci* ‘sen’ SkorSFJP2/307). W polskiej kulturze ludowej nazwy te mają związek z wyobrażeniami śmierci, np. w dialektach polskich: *kostucha, kostusia, kostyra, kosta, chuda/chudo, sucha/sucho, biała/ta bioło, ta z kosą, bioło pani, Ona, Basia, Baśka, Zosia, Zośka, Kasia, Jagusia, Jadwisia, pani matka, ciotka, babusia*; na Słowacji: *Zębata, ta z kosą, ta zła* (por. Profantová 1998: 112-113; Krawczyk-Tyrpa 2001: 73-85; ZWAK 14/1890/185; Wisła 1891/5/4/866; także: *wygląda jak śmierć (angielska, szczepankowska, na urlopie)* ‘chuda’ NKPPIII/796 wyglądać 92; *blady jak śmierć, zblednąć jak śmierć*). Podobnie jak w wypadku zdrobnień nazwy podstawowej, widać tu liczne spieszczenia, które nie tylko zwiększają efekt eufemizacji, ale także nadają nazwom wydźwięk żartobliwy (Dźwigoł 2004: 31), umniejszając tym samym wagę budzącego trwogę zjawiska. Inne nazwy łączą się z miejscami, z którymi śmierć jest kojarzona: *zelińsk’i, zelonã, zelonka, muravsk’i, muravskã, Pani Piasecka*; lub wierzeniami na temat pochodzenia chorób

świata nagle, niespodziewanie i w młodym wieku bywa na Kaszubach często interpretowane jako kara Boża” (Perszon 1999:46-50).

(zwłaszcza śmiertelnych): od obcych – *Prusaczka*, od demonów – *Morana* (nazwa zbudowana na rdzeniu **mor-* ‘śmierć’ (Dźwigoł 2004: 32-34); por. też nazywanie śmierci *zarazą*, co dowodzi kojarzenia chorób zaraźliwych ze śmiercią, a jednocześnie pokazuje więź między demonem śmierci i demonem moru: obrzęd wynoszenia ze wsi i topienia Marzanny, zbieżność między wyobrazeniami chorób, np. cholery, i śmierci: Biegeleisen 1930:1-2;; Judin 2001:87-93; Pełka 1987:172-178; Sznajderman 1994:14-17; Wisła IX/1895/723-733, SSS/1/247, SlavDrev/I/225-226, III/297)⁵.

⁵ Por. opisy etnograficzne, np. „Kostucha z dziurawymi rękami idzie do bogatych, a dziurawe ręce ma po to, aby jej nie mogli przekupić. Ta głucha idzie do młodych matek, a głucha jest dlatego, aby nie mogła słyszeć płaczu małych dzieci i nie ulegała ich prośbom. Ta kulawa idzie do wszystkich pozostałych”. (Simonides 1988: 124). „Śmierć jest to kobieta chuda, bardzo wysoka, i w białym odzieniu. Ukazuje się ona temu, kto ma umrzeć wkrótce. Dawnymi czasy można było nawet gadać ze śmiercią. Teraz jest ona głucha i zabiera każdego ze świata; nie zważając na płacz pozostałych. Pierwej jednakże słyszała ona dobrze; ale gdy ją posłał raz P. Bóg, ażeby zabrała kobietę mającą kilkoro drobnych dzieci, śmierć rozczulona płaczem ich, wróciła z niczem. Wtedy za to, że się sprzeciwiła wyrokom bożym, ogłuszył ją P. Bóg”. ZWAK 10/1886/113; przekazy z materiałów ks. Siarkowskiego (okolice Pińczowa): „Czasami Pan Bóg pozwala niektórym ludziom ujrzeć śmierć. Przed laty zdarzyło się w Kijach, że gdy koło cmentarza, jeden miejscowy chłop wieczorem pasł bydło, naraz coś na cmentarzu zaszeleściło. Chłop zdziwiony spojrzy na cmentarz, aż tu z furtki cmentarnej wychodzi pani bardzo wysoka, ubrana biało, spódnica jej szumiała w chodzie jakby była wykrochmaloną. Pani ta poszła na wieś, a za pół godziny wróciła na cmentarz i znikła tam. Na drugi dzień dowiedziała się cała wieś, że w Czechowie, wsi o kilka wiorst odległej od Kij, umarła kobieta. Innym razem we Włoszczowicach, idącemu przez wieś parobkowi jakaś nieznajoma pani, biało ubrana, zastąpiła drogę, prosząc go, aby ją przeniósł przez strugę, która z przybrania wód wylała; a kiedy ją parobek przeniósł, pani ta, podziękowawszy mu, poszła do domu jednego z miejscowych gospodarzy, który „długótka” a obłożnie był chory. Gospodarz ów zmarł tego samego dnia”. ZWAK9/1885/31-32. „Lud wyobraża sobie śmierć jako starą, chudą babę, zwaną „kostyrą”. Mieszka ona na cmentarzu, a gdy jej zimno, to kryje się do trupiarni i z tych miejsc wychodzi po ludzi. Odziana jest w białe chusty i trzyma zawsze kosę w prawej ręce. Kostyra jest bardzo wysoka. Czasem do niskiej chłopskiej izby zmieścić się nie może, staje więc przed chałupą, pod oknem tej izby, w której leży umierający chory. Cnotliwy człowiek przed samym zgonem widzi śmierć przychodzącą po siebie. Po złego człowieka przychodzi zły duch”. ZWAK 14/1890/185; „Śmierć podobna jest do baby, ubrana jest biało i ma kosę i młotek. Kosą ściną a młotkiem zabijają” Wisła 1894/8/98; „Śmierć (...) bywa często przedstawiana jako kobieta, którą Kostką, Kostusią, Kostuchą, Kostą zowią, bo składa się z samych kosteczek, w białej płachcie i z kosą na ramieniu. Posyła ją Bóg na ziemię, gdy przychodzi na którego z ludzi czas. Śmierć staje zwykle w głowach albo w nogach przy łóżku. Jeżeli stanie w nogach, to człowiek umiera w zupełnej przytomności; jeżeli zaś w głowach, to traci od razu przytomność. Śmierć przytem ma z sobą dwie obrączki metalowe, które wbija kolejno w głowę. Gdy pierwsza dosięgnie ust, człowiek traci mowę; drugą wciska na głowę i odbiera przytomność, a czasem wbija ją tak głęboko, że głowa się rozstępuje” Wisła 1891/5/4/866.

Połączenia wyrazowe, w skład których wchodzi leksem *śmierć*, pokazują, że dla człowieka ważne były okoliczności towarzyszące śmierci: jej **przebieg** (*naturalna, lekka, męczeńska, nagła, gwałtowna, natychmiastowa, straszna*), **przyczyny** (*biała ś.* ‘pod śniegiem’; *czarna ś.* ‘dżuma, mór’, *samobójcza, ś. z głodu, z wycieńczenia, ś. krzyżowa, katowska, ś. z miłości, z tęsknoty, z upływu krwi*), **moment śmierci** (*śmierć przedwczesna, starcza ś.*), **rodzaje śmierci** (*bohaterska, tragiczna*); **miejsce śmierci** (*ś. na poboju, na polu chwały, na stosie, na szafocie, plac ś., pas ś.*), **postać śmierci** (*cień ś., dłoń, kosa, ręka, skrzydła, tchnienie ś.; paszcza ś., szpony ś.*) (SkorSFJP2/307; Sicińska 2008: 214). Obawę przed śmiercią wyraźnie widać we frazeologii: mamy bardzo wiele określeń opisowych zastępujących słowa ŚMIERĆ i UMIERANIE (*zamknąć oczy, pożegnać się z tym światem, oddać ducha, wyciągnąć nogi*; por. też frazeologizmy gwarowe, np. *wyprościć nogi, wyciągnąć giery, wyciągnąć kopyta, strzelić kopytami, mrugnąć ostatni raz, Pan Bóg wziął kogoś do siebie, dostać urlop aż do zmartwychwstania, stawić się do ostatniego apelu, stawić się do raportu u Piotra, być na ostatnich butach, dostać deskę w dupę, dostać łopatą w zadek, śpiewać z aniołami*, a także frazeologizmy związane z gwarami środowiskowymi: *młodzieżową, studencką, przestępczą: zadrzeć brody, zaśmiać się do sufitu, odwalić kitę, kopnąć w kalendarz, wachać kwiatki/trawę od spodu, wyjechać nogami do przodu, żegnać świat nogami, zwinąć żagle, wykorkować, odwalić kora, odpalić wrotki, strzelić kopytami, spłacić dług naturze, wejście w stan pierwotny, czas połączenia z przyrodą, wejście w najwyższą formę życia* itd.: Przymuszała 2007: 107-110; Jasik 2009:184). Lęk człowieka budzi przede wszystkim świadomość powszechności i pewności śmierci, jej niepoddawanie się żadnym regulacjom i logicznym zasadom (Siemianowski 1992: 33-34, 54-60; Decyk 2000: 21-22;).

Językowe osvajanie fenomenu umierania zauważyć można w metaforycznym opisywaniu procesu odchodzenia: język polski poświadcza, że człowiek konceptualizuje śmierć jako **sen/odpoczynek** (*spać na wieki, zasnąć/spocząć snem wiecznym, spać snem nieprzespanym*, też: *wieczny odpoczynek, wieczny spoczynek, odpoczynek na wieki, spocząć w Bogu/w Panu, odpoczynek po ciężkim życiu, odpoczynek w łasce Pańskiej*)⁶, **podróż** (*odejść z*

⁶ Pierwotna starogrecka nazwa śmierci została zastąpiona wyrazem *thanatos* „zniknięcie, zgaśnięcie”, topos śmierci jako snu sięga więc korzeniami starożytności: Hypnos był bratem Thanatosa. Jak stwierdza Marek Skwara, rozpowszechnienie tego toposu w poezji funeralnej zawdzięczamy przede wszystkim „Trenom” Jana Kochanowskiego. W tradycji judeochrześcijańskiej topos ten jest także obecny, a w Biblii śmierć traktowana jest jako sen – „odpoczynek po życiu wypełnionym wieli trudami i przeciwnościami”. Por. Skwara 1989 : 28-29.

*tęgo świata, odejść do krainy wieczności, przejechać się na tamten świat, przenieść się na tamten świat, pożegnać się z tym światem, porzucić ten świat, przeprowadzić się na tamtą stronę/tamtę brzeg, być już po tamtej stronie, pojechać/pójść na drugi świat, opuścić ten padół łez, zejść z tego padółu, pojechać/pójść do nieba, pójść/powędrować na łono Abrahama, skończyć wędrowkę, wyruszyć w wielką/ostatnią podróż, doczekać się kresu doczesnej wędrowki, zakończyć ziemską pielgrzymkę, por. też frazeologizmy gwarowe: pójść na zieloną trawkę, pójść pod sosienki, pojechać do nieba, zrobić skok do nieba), **pograżenie się w ciemności** (odchodzić w mrok śmierci, w noc wieczną, zgasnąć jak świeca, zgasnąć w którejś wiosnie życia, zgasnąć w kwiecie wieku, wkroczyć do królestwa ciemności, pogrążyć się w mrokach śmierci,) (por. też: Marciniak 2008: 183-198, Jasik 2009:181-184). Postrzeganie śmierci jako podróży przekłada się na widzenie człowieka jako wędrowca/pielgrzyma, życia jako wędrowki, a śmierci jako różnych form podróżowania (Skwara 1994: 116-119)⁷. Śmierć wiąże się z najważniejszą dla człowieka granicą, stąd metaforyczne widzenie śmierci jako przekraczanie progu, bramy, wrót, znane z tradycji antycznej i biblijnej (Skwara 1994:127-131).*

W języku, który utrwała określone myślenie o świecie i przekazuje potoczną wiedzę o rzeczywistości, zachowane jest także przekonanie o nieuchronności śmierci – widzi się ją jako jedyną pewną rzecz w naszym życiu (*Śmierć nieubłagana* NKPPIII/457 śmierć 101; *Śmierć nieuchronna* NKPPIII/458 śmierć 102; *Śmierć jest głucha, nikogo nie słucha* NKPPIII/456 śmierć 85; *Od śmierci nikt się nie wykupi* NKPPIII/453 śmierć 43; *Kochanie jak śmierć, nikogo nie minie.* NKPPII/96 kochanie 6; *Każdy, co się rodzi, umrzeć musi* NKPPIII/61 rodzic 17; *Co żyje, umrzeć musi* NKPPIII/972 żyć 5; *Rok za rokiem leci, a śmierć się przybliża* NKPPIII/66 rok 33; *Śmierć nikomu nie przepuszcza* NKPPIII/458 śmierć 105; *Na śmierć nie ma lekarstwa* NKPPIII/451 śmierć 33; *Na śmierć nie ma sposobu* NKPPIII/451 śmierć 34; *Śmierć nikogo nie mija* NKPPIII/458 śmierć 104) (por. też: Krzyżanowska 1998: 93-108). Człowiek śmierci jednak się boi: *bać się czego jak śmierci* NKPP/I/47 bać się 2; *Śmierci każdy się boi* NKPPIII/454 śmierć 63; *Małyś – boisz się Cygana, podrośniesz – miśkarza i kominiarza, w sile wieku – diabła i baby, a na starość śmierci i grabarza* (NKPP/I/48 bać się 39).

W polszczyźnie ludowej (w przeciwieństwie do polszczyzny ogólnej) utrwalone zostały skuteczne mechanizmy osvajania śmierci i umniejszania przed nią strachu (np.

⁷ Traktowanie śmierci jako odejścia to rozpowszechniony topos liryki konsolacyjnej i topiki lamentacyjnej (Skwara 1989:31-32).

zdrobnienia, tabuizacja, personifikacja). Poczucie nieuchronności upływu czasu i konieczność nadejścia śmierci wiąże się też z poczuciem więzi z naturą, która swoją cyklicznością pokazuje ścisłą zależność między życiem a śmiercią, między destrukcją a odrodzeniem.

3. Śmierć w tekstach Jana Pawła II

Jan Paweł II w swoich tekstach bardzo często, co naturalne, odwoływał się do pojęcia śmierci wypracowanego przez chrześcijaństwo. Ale nie sposób nie zauważyć u Papieża myślenia o śmierci, które ma wiele wspólnego z tradycyjnym, ludowym postrzeganiem procesu przemijania, zwłaszcza w zakresie myślenia o śmierci jako o naturalnym etapie egzystencji, przejściu do innego stanu.

Jan Paweł II często zwracał uwagę na brak szacunku do życia w społeczeństwach rozwiniętych i pisał o **cywilizacji śmierci** (MJPIIBD) lub **kulturze śmierci** (EEV), która zagraża ludzkości, por. „Wbrew tak zwanej kulturze śmierci, rodzina stanowi ośrodek kultury życia” (ECA); „Stajemy tu w obliczu jednego z najbardziej niepokojących objawów „kultury śmierci”, szerzącej się zwłaszcza w społeczeństwach dobrobytu, charakteryzujących się mentalnością nastawioną na wydajność, według której obecność coraz liczniejszych ludzi starych i niesprawnych wydaje się zbyt kosztowna i uciążliwa” (EEV); „Jest to obraz wielkiego kosmicznego wstrząsu i nadludzkiego zmagania między siłami dobra i siłami zła, między życiem i śmiercią. I my znajdujemy się dziś w samym centrum dramatycznej walki między „**kulturą śmierci**” i „kulturą życia” (...)” EEV); „Obrona i promocja życia ludzkiego jest przejawem uczestnictwa w misji królewskiej Chrystusa i dlatego powinna mieć charakter posługi miłości, która wyraża się przez świadectwo osobiste, różne formy wolontariatu, działalności społecznej i zaangażowania politycznego. Jest to potrzeba szczególnie nagląca w chwili obecnej, gdy „**kultura śmierci**” tak agresywnie atakuje „kulturę życia” i często wydaje się nad nią przeważać” (EEV). Kultura śmierci bazuje na bezpodstawnym przywłaszczeniu sobie przez człowieka prawa decydowania o życiu i śmierci (por. aborcja, eutanazja jako rezultat „pogardy wobec ludzkiego życia” EVS). Jest to *śmierć zadana* przemocą (EFER), a przez to zła, niezgodna z wolą Boga, zaburzająca sens naszego świata.

W kulturze tradycyjnej śmierć była po prostu **przejściem** do innego stanu: „Cała natura trwa jako ta sama i rozwija się w nieustannym ruchu narodzin i przemijania” (Siemianowski 1992: 37). Jan Paweł II odwołuje się więc do metafory śmierci jako podróży. Podobnie Papież postrzega całość egzystencji człowieka: „Życie ludzkie jest przejściem. Nie jest to życie całością do końca zamkniętą pomiędzy datą urodzin i datą śmierci. Każdy z nas odczuwa boleśnie zamknięcie życia, granicę śmierci. Każdy z nas jakoś jest świadom tego, że człowiek nie mieści się bez reszty w tych granicach, że bez reszty nie może umrzeć. Chrystus (...) dokonał zasadniczego przewrotu w rozumieniu życia. Ukazał, że życie jest przejściem, nie tylko przez granicę śmierci, ale i do nowego życia”. (Jan Paweł II: 2005: 196-197); „Również w ciągu tych rekolekcji rozważałem prawdę o Chrystusowym kapłaństwie w perspektywie owego Przejścia, jakim dla każdego z nas jest chwila jego śmierci” (TJPII 24.02–1.03.1980); por.

też refleksje o przemijaniu w wierszu Jana Pawła II, *Rozważanie o śmierci*). Z tego samego powodu mówi też Papież o *progu śmierci* (AG 28.07.2004) lub *granicy śmierci* (por. „Jest poniekąd spełnieniem tego „Losu”, który odwiecznie zgotował mu Bóg. Ten „Boży Los” przebija się ponad wszystkie zagadki i niewiadome, ponad krzywizny i manowce „ludzkiego losu” w doczesnym świecie. Jeśli bowiem wszystkie one prowadzą — przy całym bogactwie życia doczesnego — jakby z nieuchronną koniecznością do granicy śmierci i progu zniszczenia ludzkiego ciała, Chrystus ukazuje się nam poza tym progiem: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy (...) nie umrze na wieki” (J 11, 25 n.)” (ERH), co wskazuje na ważność granicy między światem żywych i umarłych, a także ujmuje istotę i doniosłość ostatecznego przejścia.

W encyklikach Papież zwracał uwagę, że „pierwszą absolutnie niepodważalną prawdą naszego istnienia – poza samym faktem, że istniejemy – jest nieunikniona konieczność śmierci. Każdy pragnie – i musi – poznać prawdę o tym, co go czeka. Chce wiedzieć, czy śmierć będzie ostatecznym kresem jego istnienia, czy też jest coś, co wykracza poza śmierć, czy wolno mu zachować nadzieję na życie po śmierci, czy też nie” (EFER). Śmierć powinna być przez chrześcijanina traktowana jako źródło prawdziwego życia, wolności, jako prawdziwe spotkanie z Bogiem, nowe narodziny (Boros 1985: 93). Papież zdaje się jednak sądzić, że istota śmierci musi być każdemu człowiekowi przybliżona i wyjaśniona – ze względu na strach, jaki budzi.

Jan Paweł II myślał o śmierci w specjalny sposób. Obserwując wypowiedzi papieskie i biorąc pod uwagę pojawiającą się w nich łączliwość słowa *śmierć*, można stwierdzić, że Papież wyróżnia kilka rodzajów śmierci: większość określeń dotyczy **śmierci Jezusa na krzyżu**, por. *śmierć męczeńska*, *śmierć naturalna*, *śmierć Chrystusa*, *niewinnego Baranka*, *odkupieńcza*, *zbawcza*, *śmierć na krzyżu*, *śmierć krzyżowa*, *haniebna (przez ukrzyżowanie)*. Dlatego też śmierć nazywana jest *odkupieńczym odejściem* (EDEV) i *ofiara (żertwą)* złożoną na krzyżu: „Jezus Chrystus (...) pozwolił Duchowi Świętemu, który już przeniknął do samej głębi Jego własne człowieczeństwo, przekształcić je w doskonałą ofiarę poprzez akt swej śmierci jako żertwy miłości na Krzyżu” (EDEV). Rzadziej występują określenia charakteryzujące **odejście przeciętnego człowieka**: *śmierć głodowa*, *doczesna śmierć*, *śmierć ciała*, *śmierć zadana*. Śmierć Chrystusa eksponowana jest nieprzypadkowo, to ona bowiem stanowi konieczny warunek odkupienia ludzkich grzechów, daje nadzieję na zmartwychwstanie i życie wieczne.

Śmierć jest wpisana w człowieczy los, podobnie jak **narodziny** (to dwa najważniejsze punkty naszego życia), dzięki Chrystusowi nie jest jednak *ostateczna i wieczna*, por. „Poprzez Jej [Maryi] zgodę na przyjęcie Słowa (...) życie człowieka zostało uwolnione od wyroku ostatecznej i wiecznej śmierci” (EEV); „prawo do życia jest w praktyce łamane i deptane, zwłaszcza w najbardziej znaczących dla człowieka momentach jego istnienia, jakimi są narodziny i śmierć” (EEV).

Papież opisuje śmierć jako przejście do lepszego świata, jest to zgodne z duchem chrześcijaństwa, ale – co bardzo charakterystyczne – stosowane przez niego konstrukcje

językowe prezentują śmierć jako **zło**, wystarczy porównać pojawiające się często w encyklikach szeregi typu: *niesprawiedliwość i śmierć; cierpienie i śmierć; choroba, cierpienie i śmierć; nienawiść, zniszczenie i śmierć; męka i śmierć; zgroza i śmierć; grzech i śmierć; przemoc i śmierć; zło, grzech i śmierć* itd. Jeśli przyjąć, że zestawia się tu słowa o podobnym waloryzowaniu, śmierć współlistnieje z pojęciami kojarzonymi przez człowieka zdecydowanie negatywnie: z *grzechem, przemocą, cierpieniem, męką, złem*. Jest kojarzona z **mrokiem/ciemnością** i nazywana *mroczną, dramatyczną perspektywą*, por. „Zapowiada [Kantyk Zachariasza – przyp. MM] przyjście na świat „Najwyższego, „Pana”, który jak „z wysoka wschodzące słońce” rozproszy mroki grzechu i śmierci” (AG 22.12.2004); „Pieniądz nie ma mocy „wykupić nas” od śmierci (por. Ps 49 [48], 9-9), jest jednak ktoś kto może wybawić nas od tej mrocznej i dramatycznej perspektywy” (AG 27.10.2004); „Zwracamy się do Ciebie, Panie Boże. (...) Prowadzisz drogą prawdy tych, którzy przebywają w ciemnościach i mrokach śmierci” (AG 13.10.2004); „Tak więc po mrocznej nocy śmierci nastaje świt nowego dnia” (AG 12.05.2004).

Jedyną śmiercią, która od początku miała swój sens, była *odkupieńcza, zbawcza śmierć Chrystusa*, stanowiła ona bowiem warunek konieczny zmartwychwstania: por. *śmierć i zmartwychwstanie, męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa*. Zgodnie z intuicyjnym odczuwaniem śmierci jako zła, które często ogranicza człowieka, łączą się też pojawiające się w wypowiedziach papieskich wyrażenia: *zło śmierci, koszmar śmierci, więzy śmierci, niewola śmierci* (por. np. „Głębokie i serdeczne podziękowanie płynie do Boga z serca modlącego się człowieka, uwolnionego od koszmaru śmierci” (AG 12.05.2004); „Dokonał go (dzieła odkupienia – MM) Syn Boży, który poprzez dziewicze macierzyństwo Maryi stał się człowiekiem, aby przez ofiarę krzyża wybawić nas z niewoli śmierci” (AG 24.03.2004). Zło śmierci wynika z jej genezy: śmierć to skutek grzechu pierworodnego, por. „Nieposłuszeństwo Adama niszczy i zniekształca obraz Boży wobec ludzkiego życia i wprowadza na śmierć” EEV, „śmierć przez Ewę, życie przez Maryję” (ERMat); zob. także uwagi o starotestamentowej wizji śmierci jako rezultatu działania szatana (EEV).

Śmierć to **silny** (por. *moc śmierci*: „W Nim i tylko w Nim [w Chrystusie – przyp. MM], zostaniemy wyzwoleni od wszelkiej alienacji i zagubienia, od zniewolenia przez moce grzechu i śmierci. ERM) **nieubłagany i bezlitosny przeciwnik**, z którym człowiek walczy: ale tylko **Bóg** ma władzę nad śmiercią (por. „Ale oto niespodziewanie sam Bóg wpłaca okup i uwalnia z rąk śmierci tego, kto w Niego wierzy, ponieważ On jeden może zwyciężyć śmierć, bezlitosną” (AG 27.10.2004); „Bóg jest panem śmierci; Kiedy człowiek, zaślepiony przez głupotę i egoizm, usurpuje sobie tę władzę, nieuchronnie czyni z niej narzędzie niesprawiedliwości i śmierci” EEV); „Sprawiedliwość śmierci zostaje wymierzona za cenę śmierci Tego, który był bez grzechu, i który jeden mógł – przez swoją śmierć – zadać śmierć śmierci” (EDIM) i tylko **miłość** jest od śmierci potężniejsza: „Eucharystia przybliżyła nas zawsze do tej miłości, która jest potężniejsza niż śmierć; ilekroć bowiem spożywamy ten chleb albo pijemy kielich, nie tylko głosimy śmierć Odkupiciela, ale także wspominamy Jego zmartwychwstanie i oczekujemy Jego przyjścia w chwale” (EDIM).

Człowiek **zмага się** z tym wyjątkowym przeciwnikiem i szuka przed nim ratunku, wybawienia, por.: „Prośba, jaka wypływa z serca człowieka w chwili ostatecznego zmagania z cierpieniem i śmiercią, zwłaszcza wówczas, gdy doznaje on pokusy pogrążenia się w rozpacz i jakby unicestwienia się w niej, to przede wszystkim prośba o obecność, o solidarność i o wsparcie w godzinie próby” (EEV), podobnie jak to czyni cały Kościół: „Maryja jest żywym słowem pocieszenia dla Kościoła zmagającego się ze śmiercią” (EEV); „Modlący się człowiek przypomina wówczas, w jaki sposób błagał Pana (por. ww. 9-11): wołał, prosił o pomoc, błagał o ratunek przed śmiercią (...)”. (AG 12.05.2004); „Psalm, którego wysłuchaliśmy na początku dzisiejszej audyencji, jest hymnem dziękczynnym za wybawienie od śmierci” (AG 12.05.2004).

Śmierć stanowi nieustanne **zagrożenie** dla człowieka (*grozi człowiekowi, zbiera swoje żniwo, zastawia nań sidła, człowiek jej unika*): „W ten oto sposób Stary Testament wyrażał głębokie ludzkie pragnienie, by Bóg odniósł zwycięstwo nad śmiercią, i przytaczał wiele przykładów osiągnięcia owego zwycięstwa: ludzie, którym groziła śmierć głodowa na pustyni, więźniowie, którzy uniknęli kary śmierci, uzdrowieni chorzy, marynarze uratowani z tonącego statku (por. Ps 107 [106], 4-32). Nie były to jednak zwycięstwa ostateczne. Prędzej czy później śmierć zbierała swoje żniwo” (AG 12.05.2004); „Zwłaszcza historia wyjścia z Egiptu, stanowiąca podstawę wiary Starego Testamentu, pozwala Izraelowi odkryć, jak cenne jest jego życie w oczach Boga. Kiedy wydaje się, że naród jest już skazany na zagładę, gdyż wszystkim nowo narodzonym dzieciom płci męskiej grozi śmierć (por. Wj 1, 15-22), Bóg objawia się mu jako wybawca, zdolny zapewnić przyszłość ludowi pozbawionemu nadziei” (EEV). Dlatego też człowiek usiłuje *uwolnić się od śmierci* lub *z rąk śmierci, przekupić śmierć, powstrzymać śmierć, uniknąć śmierci*, często zapominając, że jedynym wybawcą jest Bóg (por. „Głębokie i serdeczne podziękowanie płynie do Boga z serca modlącego się człowieka, uwolnionego od koszmaru śmierci” (AG 12.05.2004); „To jedna z pokus, na które stale jest wystawiona ludzkość: przywiązując się mocno do pieniędzy, których moc uważa za niezwyciężalną, człowiek łudzi się, że może «przekupić również śmierć», oddalając ją od siebie” (AG 27.10.2004); „Kiedy sprawiedliwy, ubogi i upokorzony na ziemi, dochodzi do ostatecznego kresu życia, nie posiada żadnych dóbr, nie może zapłacić okupu, by powstrzymać śmierć i uniknąć jej nieubłaganego uścisku” (AG 27.10.2007); „W głębokiej nieświadomości żyje ten który łudzi się, że uniknie śmierci, gorączkowo gromadząc dobra materialne (...) (AG 20.10.2004); W duchu posłuszeństwa powierzali i oddali – jak sam Chrystus – swoje życie Ojcu, który mógł ich wybawić od śmierci” (EVS). Warto zwrócić uwagę, że Papież posłużył się tu antropomorficznym wyobrażeniem śmierci (*ręce śmierci*), co przywołuje dawne ludowe myślenie o śmierci jako konkretnie wyglądającej osobie (np. kobiecie).

Pojawianie się śmierci odbierane jest przez człowieka jako *kara* lub *wyrok*. Śmierć *czeka* na człowieka: *jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć* (EDEV), tylko ciało jest śmiertelne, dusza natomiast – nie podlega władzy śmierci: „W „nowym Jeruzalem”, to znaczy w nowym świecie, ku któremu zmierzają dzieje ludzkości, „śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu...” (Ap 21, 4) (EEV).

Człowiek nie rozumie śmierci, odczuwa *naturalną odrazę od śmierci*, śmierć pozostaje dla człowieka **tajemnicą** (por. „U kresu życia człowiek staje w obliczu tajemnicy śmierci” EEV; „Przez Chrystusa i w Chrystusie więc rozświetlana jest tajemnica cierpienia i śmierci, która poza jego Ewangelią przygniata nas” (Gaudium et spes, 22)” (PKPDSZ), dlatego papież często wspomina o potrzebie zrozumienia *tajemnicy śmierci, tajemnicy cierpienia i śmierci, tajemnicy śmierci i zmartwychwstania, logiki śmierci* („Trzeba ponadto przyzwyczaić się do myślenia o tajemnicy śmierci z ufnością, aby ostateczne spotkanie z Bogiem odbyło się w klimacie wewnętrznego spokoju (...)” OJPIIWP2005). Ludzie zawsze boją się zjawisk, których nie rozumieją, chociaż śmierć towarzyszy człowiekowi od zawsze: jest **bliska i nieuchronna**. Jej natura może być jednak dwójaka: bywa **kresem** lub **wyzwoleniem**, por. „Śmierć jest uważana za „bezsensowną”, kiedy niespodziewanie kładzie kres życiu otwartemu jeszcze na przyszłość, która może przynieść wiele interesujących doświadczeń; staje się natomiast „upragnionym wyzwoleniem”, gdy ludzka egzystencja zostaje uznana za pozbawioną dalszego sensu, ponieważ jest pogrążona w bólu i nieuchronnie wystawiona na coraz dotkliwsze cierpienie” (EEV).

Jan Paweł II był człowiekiem, którego teksty były kierowane do bardzo szerokiego grona odbiorców, także do przeżywającego i dopełniającego swój los człowieka. Nic więc dziwnego, że Papież często poruszał problematykę istotną i bolesną, podejmował też tematy bardzo trudne, tak trudne, jak pogodzenie się z koniecznością odejścia. Siła oddziaływania papieskich przekazów polega na odwoływaniu się do kontekstów wielokulturowych i operowaniu skojarzeniami symbolicznymi, a także wyobrażeniami potocznymi. Oprócz przywoływania tradycji chrześcijańskiej pojawiają się w twórczości Papieża asocjacje związane ze światopoglądem tradycyjnym, ludowym, potocznym. Po obserwacji sposobu pisania o śmierci przez Jana Pawła II można poznać typowe dla każdego człowieka rozdarcie – między strachem a nadzieją. Z jednej strony śmierć jest nadzieją na wieczne życie, z drugiej jednak – stosowane przez Papieża konstrukcje językowe pozwalają na odkrycie metaforycznego myślenia o śmierci jako o zagrożeniu, przeciwniku, tajemnicy, rzeczy dla człowieka złej i niebezpiecznej. Papież miał świadomość, że życie ludzkie jest *życiem umierającego* (Zuccaro 2004: 129), stąd też podejmował próby osvajania śmierci, tłumaczenia jej sensu, znaczenia i wagi. Jan Paweł II, często wracając do tematu śmierci, sprzeciwiał się współczesnym schematom kulturowym, które „dążą do usunięcia śmierci z życia oraz przywiązania się do życia, jakby nie było ono śmiertelne” (Zuccaro 2004: 132), a przywoływał światopogląd tradycyjny, według którego – podobnie jak w światopoglądzie chrześcijańskim – śmierć była nie tylko naturalnym etapem i konsekwencją życia, nie tylko przejściem do innego, lepszego świata i świadectwem bezwarunkowego zawierzenia Bogu (Siemianowski 1992: 158-159), ale przede wszystkim źródłem prawdziwego życia (Boros

1985: 106-107) i koniecznym warunkiem odrodzenia. Śmierć dotyczy więc przede wszystkim ciała, jest kolejnym (naturalnym) etapem w drodze człowieka, w jego obcowaniu z Bogiem, obcowaniu, w którym nie powinno być lęku. Trudno się także oprzeć przeświadczeniu, że swoim postępowaniem i pokazaniem świata aktu umierania Jan Paweł II chciał przerwać niewygodne milczenie na temat śmierci, a także przywrócić śmierci właściwy wymiar i znaczenie.

Bibliografia

- Ariés Phillipe, 1989, *Człowiek i śmierć*, Warszawa.
- Ariés Philippe, 2007, *Rozważania o historii śmierci*, Warszawa.
- Bartmiński Jerzy, 1980, *Założenia teoretyczne słownika*, [w:] *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, red. J. Bartmiński, Wrocław.
- Bartmiński Jerzy, Panasiuk Jolanta, 1993 *Stereotypy językowe*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX w.*, t. 2, *Współczesny język polski*, pod red. Jerzego Bartmińskiego, Wrocław, s. 363-387.
- Bartmiński Jerzy, 1998, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie matki*, [w:] *Język a Kultura*, t. 12, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, pod red. Janusza Anusiewicza i Jerzego Bartmińskiego, Wrocław, s. 63-83.
- Bartmiński Jerzy, 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Bartmiński Jerzy, 2007, *Stereotypy mieszkają w języku*, Lublin.
- Bartmiński Jerzy, 2009, *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics*, ed. by Jörg Zinken, London- Oakville, Equinox Publishing.
- Bartmiński Jerzy, 2010, *Pojęcie językowego obrazu świata i sposoby jego operacjonalizacji*, [w:] *Jaka antropologia literatury jest dzisiaj możliwa?*, pod redakcją Przemysława Czaplińskiego, Anny Legeżyńskiej, Marcina Telickiego, Poznań, s. 155- 178.
- Biegeleisen Henryk, 1930, *Śmierć w obrzędach, zwyczajach i wierzeniach ludu polskiego*, Warszawa.
- Bonowska Magdalena, 2004, *Przemijanie. Śmierć, pogrzeb i życie pozagrobowe w wyobrażeniach mieszkańców Pomorza Zachodniego na przełomie XIX i XX wieku*, Poznań.
- Borkowski Igor, 2007, *Śmierć i jej wartość w zmediatyzowanym świecie*, [w:] *Antynomie wartości (problematyka aksjologiczna w językoznawstwie)*, red. Agnieszka Oskiera, Łódź, s. 301-313.
- Boros Ladislaus, 1985, *Istnienie wyzwolone. Mysterium mortis*, Warszawa.
- Burzyńska Anna B., Kamieniecki Jan, 1997/1998, *Wpływ przeszłości na językowy obraz śmierci ludzi i zwierząt w polszczyźnie*, *Etnolingwistyka* 10/11, Lublin, s. 81-92.
- Decyk Jan, 2000, *Ludzki i Boży wymiar śmierci w świetle kultu zmarłych*, Warszawa.
- Engelking Anna, 1984, *Istota i ewolucja eufemizmów (na przykładzie zastępczych określeń śmierci)*, „Przegląd Humanistyczny” 1984, nr 4, s. 115-129.
- Fischer Adam, 1921, *Zwyczaje pogrzebowe ludu polskiego*, Lwów.
- Gieysztor Aleksander, 2006, *Mitologia słowiańska*, Warszawa.

- Jan Paweł II, 2005, *Autobiografia*, Kraków.
- Jasik Anna, Tabuizowanie tematu śmierci w kręgach środowiskowych Opolszczyzny, w: *Język a Kultura*, t.21, s. 175-194.
- Kolankiewicz Leszek, 1999, *Dziady. Teatr święta zmarłych*, Warszawa.
- Kowalski Piotr, 2007, *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa.
- Kramer Kenneth Paul, 2007, *Śmierć w różnych religiach świata*, Kraków.
- Krawczyk-Tyrpa Anna, 2001, *Tabu w dialektach polskich*, Bydgoszcz.
- Krzyżanowska Anna, 1997/1998, *Ostatnia podróż – czyli polska i francuska metaforyka śmierci*, *Etnolingwistyka* 10/11, Lublin, s. 93-109.
- Kupisiński Zdzisław SVD, 2007, *Śmierć jako wydarzenie eschatyczne. Zwyczaje, obrzędy i wierzenia pogrzebowe oraz zaduszkowe mieszkańców regionu opoczyńskiego i radomskiego*, Lublin.
- Langkammer Hugolin OFM, 2004, *Życie po śmierci*, Lublin.
- Marciniak Renata, 2008, *Określenia śmierci i umierania w inskrypcjach nagrobnych cmentarzy w Łowiczu i Złakowie Kościelnym*, [w:] *Tabu językowe i eufemizacja w dialektach słowiańskich*, red. F. Czyżewski i A. Tyrpa, Lublin, s. 181-200.
- Nola di Alfonso M., 2006, *Tryumf śmierci. Antropologia żałoby*, Kraków.
- Pełka Leonard J., 1987, *Demonologia polska*, Warszawa.
- Perszon Jan, 1999, *Na brzegu życia i śmierci. Zwyczaje, obrzędy oraz wierzenia pogrzebowe i zaduszkowe na Kaszubach*, Lublin.
- Profantová Zuzana, 1997/1998, *Językowy obraz śmierci na Słowacji*, *Etnolingwistyka* 10/11, Lublin, s. 111-120.
- Przymuszała Lidia, 2007, *Narodziny i śmierć we frazeologii gwarowej*, [w:] *Frazeologia a językowe obrazy świata przelomu wieków*, red. Wojciech Chlebda, Opole, s.105-110.
- Putnam Hilary, 1975, *Mind, Language and Reality. Philosophical Papers*, vol.2, Cambridge University Press.
- Ratzinger Joseph, 1986, *Śmierć i życie wieczne*, Warszawa.
- Sicińska Katarzyna, 2008, *Frazeologizmy zawierające leksemy życie/śmierć oraz żyć/umierać (na materiale najnowszych słowników języka polskiego)*, [w:] *Tabu i eufemizacja w dialektach słowiańskich*, red. F. Czyżewski i A. Tyrpa Lublin, s. 211-221.
- Siemianowski Antoni, 1992, *Śmierć i perspektywa nadziei*, Gniezno.
- Simonides Dorota, 1988, *Od kolebki do grobu: śląskie wierzenia, zwyczaje i obrzędy rodzinne w XIX wieku*, Opole.
- Sznajderman Monika, 1994, *Zaraza. Mitologia dżumy, cholery i AIDS*, Warszawa.
- Szyjewski Andrzej, 2003, *Religia Słowian*, Kraków.
- Thomas William I., Znaniecki Florian, 1976, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t.1, Organizacja grupy pierwotnej, Warszawa.
- Vovelle Michel, 2004, *Śmierć w cywilizacji Zachodu. Od roku 1300 po współczesność*, Gdańsk.
- Wilowski Włodzimierz, 2000, *Zagadnienie życia i śmierci w wybranych poglądach filozoficznych i religijnych Zachodu i Wschodu*, Poznań.
- Zuccaro Cataldo, 2004, *Teologia śmierci*, Kraków.

Wykorzystane teksty Jana Pawła II (www.opoka.org.pl) :

AG 24.03.2004 Audyencja Generalna (data dzienna)

AG 12.05.2004

AG 28.07.2004

AG 13.10.2004

AG 27.10.2007

ECA Encyklika Centesimus Annus

EDEV Encyklika Dominum et Vivificantem

EDIM Encyklika Dives in Misericordia

EEV Encyklika Evangelium Vitae

EFER Encyklika Fides et Ratio

ERH Encyklika Redemptor Hominis

ERM Encyklika Redemptoris Missio

ERMat Encyklika Redemptoris Mater

EVS Encyklika Veritatis Splendor

MJPIIBD – Medytacja Jana Pawła II na temat „bezinteresownego daru”

OJPIIWP2005 - Orędzie Jana Pawła II na Wielki Post 2005 roku

PKPDSZ – Przemówienie Papieża do uczestników konferencji Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia (12-10-2004)

TJPII 24.02–1.03.1980 - Testament Jana Pawła II (z 6 marca 1979 z dodatkami późniejszymi)

Pozostałe skróty:

BorSEJP Boryś Wiesław, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.

DorSJP *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, t.8, Warszawa 1966.

SkorSFJP Skorupka Stanisław, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 1989, t.1-2.

Slavdrev Nikita I. Tolstoj (red.), *Slavjanske drevnosti. Etnolingvističeskij slovar'*, Moskva. 1995-2009, t. 1–4.

SSS *Słownik starożytności słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych*, pod red. W. Kowalenki, G. Labudy, T. Lehra-Splawińskiego, Wrocław-Warszawa–Kraków 1961, t.1.

SWJP Słownik współczesnego języka polskiego, pod red. B. Dunaja, Warszawa 1998, t.1-2.

SzymSJP Szymczak Mieczysław, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1992, t.1-3.

USJP *Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, T.3, Warszawa 1981.

Wisła *Wisła. Miesięcznik geograficzno-etnograficzny*, Warszawa 1887-1905; 1916-1917, t. 1-20.

ZWAK *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej wydawany staraniem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności*, Kraków 1877-1895, t.1-18.

Summary

Words taming death: on death in culture, language and selected works by John Paul II

The paper analyzes two images of *death* entrenched in language (Polish) and in the selected texts by John Paul II (such as encyclicas, speeches, commentAriés). The picture of *death*, reconstructed on the basis of various linguistic data, mostly textual ones, allows to discover the way of conceptualization of *dying* established in the Pope's texts (which can be seen as data containing both systemic features and expression of social conventions, as well as individual attributes). The article reveals the metaphoric familiarization of the death phenomenon and shows how the Pope used the stereotypical image of *death* embedded in Polish language and culture.